

Sygn. akt II W 1474/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności oskarżyciela publicznego Komisariatu IV Policji w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 24 marca, 25 maja, 28 lipca, 05 października, 26 października 2016 r.

w sprawie przeciwko **T. K., synowi J. i U. z domu K., urodzonemu w dniu (...) w G.**

obwinionemu o to, że:

w czasie od 29 stycznia 2015 roku do dnia 30 stycznia 2015 roku w G. złośliwie niepokoił A. S. poprzez telefonowanie i wysyłanie wiadomości sms na jej telefon komórkowy

tj. o wykroczenie z art. 107 kw

I. obwinionego T. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu z tym dodatkowym ustaleniem, iż działał on w celu dokuczenia pokrzywdzonej, czyn ten kwalifikuje jako wykroczenie z art. 107 kw i za to na podstawie art. 107 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 zł (trzystu złotych);

II. na podstawie art. 118 § 1 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) obciąża obwinionego T. K. zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł (stu złotych), zaś na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od obwinionego T. K. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 30 zł (trzydziestu złotych).

Sygn. akt II W 1474/15

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

T. K. i A. K. pozostawali w związku małżeńskim i z tego związku posiadają dwójkę wspólnych, małoletnich dzieci. W dniu 12 grudnia 2012 r. A. K. wniosła pozew o rozwód z orzeczeniem o wyłącznej winie T. K.. Małżonkowie byli silnie skonfliktowani, na skutek ich kłótni i nieporozumień wielokrotnie dochodziło nawet do interwencji funkcjonariuszy Policji. Na początku 2014 r. A. K. wyprowadziła się ze wspólnego mieszkania wraz z dziećmi i ograniczyła kontakty T. K. z małoletnimi dziećmi, mimo że T. K. nie miał ani odebranej, ani ograniczonej władzy rodzicielskiej. A. K. na przełomie marca i kwietnia 2014 r. zwróciła się o przeprowadzenie konsultacji psychologicznej jej oraz jej dzieci do psychologa

– terapeutę rodzinnego A. S.. A. K. przed podjęciem tej decyzji nie informowała o tym T. K. ani nie uzyskiwała jego zgody. Konsultacje odbyły się w poradni prowadzonej przez A. S. przy ul. (...) w S., jednak nie skutkowały podjęciem jakiegokolwiek dalszej terapii wobec dzieci.

O przedmiotowej konsultacji T. K. dowiedział się później, w maju 2014 r., i informację taką podała mu ostatecznie A. K. wraz z telefonem kontaktowym do A. S.. Psycholog wyraziła zgodę na przekazanie takich danych, by umożliwić kontakt i wysłuchanie także ojca dzieci celem ewentualnego podjęcia współpracy i wymiany informacji o małoletnich. T. K. w kontakcie z A. S. przyjął jednak od początku postawę roszczeniową i wysuwał w stosunku do terapeuty szereg oskarżeń o manipulację jego dziećmi. Głównym celem T. K. nie była przy tym rozmowa o jego dzieciach, a jedynie uzyskanie dokumentacji medycznej oraz dokładnego przebiegu i wyników przeprowadzonych z jego dziećmi konsultacji. A. S. odmówiła podania takich danych przez telefon i zaproponowała spotkanie. Mając na jednak względzie zarówno prowadzone w sprawie T. i A. K. postępowanie sądowe, jak i ogólne, wcześniejsze zachowanie T. K., nie zdecydowała się ona ostatecznie na udzielenie T. K. żadnych szczegółowych informacji. Decyzję taką skonsultowała zarówno ze swoim superwizorem jak i współprowadzącą konsultacje.

Po tym jak T. K. spotkał się z odmową udzielenia wyżej opisanych informacji, wielokrotnie podejmował próby kontaktu telefonicznego i osobistego z A. S., chcąc wymusić na niej ich udostępnienie. A. S. konsekwentnie odmawiała jednak zarówno samych rozmów, jak i udostępnienia informacji czy dokumentacji dotyczącej dzieci T. i A. K., informując przy tym, że T. K. może skierować swoje roszczenia wobec niej w tym zakresie do sądu lub innych właściwych instytucji, czego ten jednak wówczas nie czynił. T. K. doprowadził do umówienia wizyty w gabinecie terapeutki korzystając z pomocy osoby trzeciej. P. K., znajomy T. K., umówił wówczas wizytę w gabinecie A. S., która miała dotyczyć jego siostry. Na wyznaczony w ten sposób termin przybył jednak w towarzystwie (...). W momencie, gdy A. S. zorientowała się w sytuacji, pospiesznie wyprosiła obydwu mężczyzn ze swojego gabinetu, ponownie odmawiając udzielenia jakichkolwiek informacji bądź dostępu do dokumentacji dotyczącej dzieci T. K..

T. K. przez pewien okres odstąpił od kontaktowania się z A. S., jednakże w okresie od 29 stycznia 2015 r. do 30 stycznia 2015 r. T. K. zaczął ponownie wielokrotnie wysłać do A. S. wiadomości tekstowe sms o treści np.: „gdzie są moje dzieci ty przebrzydła manipulantko”, „cały czas mataczysz w mojej rodzinie, a żeby cię czeluście piekielne pochłonęła a anioł zagłady przybył do twojego gniazda”. T. K. wysyłał do wymienionej w tych dniach także wiadomości sms oraz multimedialne, które w swej treści nie były wprawdzie bardziej stonowane, jednak natężona była częstotliwość ich nadawania, bowiem często wysyłał on kilka wiadomości w przeciągu kilku minut, o różnych porach dnia i nocy, w tym zarówno po godzinie 22:00 (najpóźniejsza z wiadomości została nadana o godz. 22:46) jak i w jednym przypadku we wczesnych godzinach rannych, o godz. 06:28. Treść przedmiotowych wiadomości nie zawierała przy tym żadnych skonkretyzowanych czy precyzyjnych żądań czy prośb, a jedynie stwierdzenia T. K. odnośnie planowanych czy rzekomo podjętych już kroków wobec A. S.. Nadto wiele z wiadomości powtarzało się, część z nich nie miała także w ogóle związku z opisaną wyżej sytuacją. Łącznie T. K. przesłał w tych dniach do A. S. 21 wiadomości tekstowych sms, a także 3 wiadomości multimedialne. Ponadto w dniu 29 stycznia 2015 r. w godzinach 23:17-23:23 przesłał na adres e-mailowy A. S. trzy wiadomości mailowe o niejasnej treści, w przypadku jednego z załącznikami w postaci zdjęcia dziecka, zaś w dniu 30 stycznia 2015 r. z innego niż zwykle numeru telefonu zadzwonił do A. S. i po odebraniu przez nią telefonu powiedział jedynie „chciałem usłyszeć twój głos”, po czym wymieniona rozpoznając rozmówcę rozłączyła się.

We wskazany wyżej sposób w okresie od dnia 29 stycznia 2015 roku do dnia 30 stycznia 2015 roku w G. T. K. w celu dokuczenia złośliwie niepokoił A. S. poprzez telefonowanie i wysyłanie wiadomości sms na jej telefon komórkowy. W związku z tym w dniu 26 lutego 2015 r. A. S. złożyła na Policji zawiadomienie o popełnieniu przez T. K. wykroczenia polegającego na złośliwym niepokoeniu jej osoby.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia obwinionego T. K. k. 13, 96-99, 133-134, 150; zeznania świadka A. S. k. 2, 100-103, 106-110, 145-148; zeznania świadka P. K. k. 132-133; wydruki wiadomości sms k. 4-6; wydruki wiadomości mailowych k. 7-11; kopia zaświadczenia z KP w G. C. k. 55; kopia zaświadczenia z KP w G. Ś. k. 56; kopia zaświadczenia z K. w S. k. 57; kopia postanowienia o umorzeniu dochodzenia k. 58-59; pisemne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa k. 141-144/

Oskarżyciel publiczny we wniosku o ukaranie zarzucił T. K. to, iż w czasie od 29 stycznia 2015 roku do dnia 30 stycznia 2015 roku w G. złośliwie niepokoił A. S. poprzez telefonowanie i wysyłanie wiadomości SMS na jej telefon komórkowy, tj. o wykroczenie z art. 107 kw.

/Wniosek o ukaranie k. 32/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego obwinionego T. K. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii biegłego lekarza psychiatry. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegły stwierdził, że obwiniony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, aktualnym badaniem nie stwierdzono ostrych objawów choroby psychicznej. Także w dokumentacji medycznej nie odnotowano występowania ostrych objawów psychotycznych czy objawów zespołu depresyjnego czy maniakalnego, odnotowano natomiast wyraźny związek występowania objawów z czynnikami reaktywnymi. Rozpoznano wprawdzie u obwinionego w obrazie klinicznym dominowanie objawów nieprawidłowej osobowości, jednak zaburzenia te nie mają wpływu na ocenę jego poczytalności w niniejszej sprawie. W inkryminowanym czasie nie występowały też inne zakłócenia czynności psychicznych i w odniesieniu do przypisanego mu czynu T. K. nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 88-91/

Obwiniony T. K. podczas przesłuchania w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia, jednak po nieprawidłowym wskazaniu w treści opisu zarzucanego mu czynu daty jego popełnienia, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że od 12 do 16 stycznia 2015 r. przebywał na terytorium Szwecji, zaprzeczył, aby w dniu 12 stycznia 2015 r. (taka właśnie data została wówczas obwinionemu podana) wykonywał połączenia telefoniczne i wysyłał wiadomości tekstowe do pokrzywdzonej.

Składając wyjaśnienia na rozprawie obwiniony T. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Stwierdził, że zgłasza to osoba, która popełnia przestępstwo, tzn. podejmuje się psychoterapii dzieci obwinionego bez jego zgody jako prawnego opiekuna, co jest niezgodne z normami prawnymi i niezgodne z kodeksem etyki postępowania psychologa. Przedmiotem postępowania, w opinii obwinionego, jest tak naprawdę to, dlaczego próbuje się on z panią S. kontaktować, a która przyznała się do prowadzenia między marcem a kwietniem 2014 roku sesji terapeutycznych z jego dziećmi i odmówiła mu udzielenia jakichkolwiek informacji twierdząc, że klientem była żona obwinionego A. K., również na wezwanie Sądu Okręgowego w Gdańsku takich informacji mu nie udzieliła. Dodał, że od jakiegoś czasu próbuje dowiedzieć się, czego dotyczyły te sesje i dlaczego dzieci zostały poddane manipulacjom w jakimś tam nurcie psychoterapii. Przyznał, iż uczestniczy teraz w swoich sesjach i zajęciach psychoterapeutycznych i na pewno przez to dosyć to przeżywa i być może w tych momentach pisał do pokrzywdzonej komunikaty sms, w których powiedział, że opisze tę całą sytuację na F. oraz że zgłosi tę sytuację do (...) Towarzystwa (...). Zdaniem obwinionego takie postępowanie jest obrzydliwe i następuje cały czas ukrywanie prawdy przez pokrzywdzoną, a obwiniony jest za każdym razem, kiedy próbuje się z nią skontaktować, przez nią oskarżany. Obwiniony wyjaśnił, że pokrzywdzona zamknęła gabinet i tam już nie pracowała, następnie pracowała w S. w poradni dla dzieci i młodzieży, przyszedł porozmawiać z nią 21 kwietnia 2015 roku i został wyrzucony i również wówczas ta pani nie udzieliła mu informacji, czyli nie jest tak, że próbuje tylko i wyłącznie telefonować, próbował uzyskać informacje także w inny sposób, a ze strony pokrzywdzonej jest tylko zła wola. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, iż widział częściowo treść smsów wydrukowanych w aktach, 29 stycznia 2015 roku mógł być na terapii i podczas tej terapii mogło się zdarzyć, że wysłał smsy. Przyznał, że w jednym z smsów napisał, że opisze sprawę na F., a w drugim, że zgłosi takie postępowanie do Państwowego Instytutu (...), natomiast między styczniem 2015 roku a 21 kwietniem 2015 roku nie nie opisywał na F., ponieważ został przez swojego znajomego z pracy umówiony na spotkanie w tej poradni, na które przybył, pokrzywdzona nie chciała jednak rozmawiać ani z obwinionym, ani z jego kolegą z pracy, powiedziała, że spotkają się w sądzie. Obwiniony przyznał, że mogło być tych smsów więcej, że mógł wysłać smsa o treści „Do zdrad najrzadziej przyznają się mieszkańcy województw (...) (7%) (...) (8%) oraz (...) - (...) (9%)”, mógł to skopiować z Internetu, nie wie, co miał na myśli, może takiego smsa o treści „Cały czas mataczysz w mojej rodzinie, a żeby cię czeluście piekielne

pochłonęły, a anioł zagłady przybył do twojego gniazda” też skopiował z Internetu. Obwiniony nie potrafił wskazać, czy miał cokolwiek na myśli wysyłając takiego smsa, jeżeli już to raczej było to pod wpływem emocji, mogło to być w kwietniu tuż po ogłoszeniu informacji w jego sprawach rozwodowych albo mogło to być po jakiejś nieudanej wizycie u dzieci, kiedy wzywał Policję z S., a oni nie interweniowali, być może to była jakaś reakcja na tego typu stresy, traumy, które przeżywał cały czas. Stwierdził, iż raczej nie dzwonił do pani C.-S., ponieważ pani C. prawdopodobnie miała zapisany jego numer telefonu i nie odbierała. Nie umiał stwierdzić, czy 29 albo 30 stycznia 2015 roku zadzwonił i pokrzywdzona nie odbierała telefonów. Obwiniony wyjaśnił również, że jest zdenerwowany, bo to jest absurdalna sytuacja, że osoba, która ukrywa się za wymiarem sprawiedliwości, nie podaje prawdziwych informacji co do badań przeprowadzonych nielegalnie z dziećmi i zdaniem obwinionego robi to nielegalnie, ponieważ z art. 97 § 2 krio wynika, że do decyzji o leczeniu i prowadzeniu jakichkolwiek psychiatrycznych czy psychologicznych sesji jest wymagana zgoda obojga opiekunów prawnych, czego pokrzywdzona nie uzyskała. Wskazał, że próbował wielokrotnie dowiadywać się, czego dotyczyły te sesje, jaki był zamysł terapeutyczny i jakie zalecenia po terapii, nigdy nie udało mu się tego uzyskać. Zdaniem obwinionego pokrzywdzona mataczy w tej sprawie, bo te sesje miały bardzo duży wpływ na relacje z dziećmi i na postępowanie rozwodowe, zaś Sąd Okręgowy nie uzyskał sesji z gabinetu, który został zamknięty między czerwcem a grudniem 2014 roku i nikt nie odbierał korespondencji z tego Sądu. Stwierdził, że pierwszy raz zwrócił się do pokrzywdzonej w 2014 roku prawdopodobnie w kwietniu, kiedy uzyskał informację, że dzieci zostały poddane jakimś sesjom terapeutycznym w gabinecie w S., później pokrzywdzona, która bardzo niechętnie rozmawiała, powiedziała, że do końca tygodnia wróci z informacją, a informacja, jaką uzyskał, był sms, że po uzgodnieniu z psychoterapeutką stwierdziły, że klientką była A. K., a nie T. K.. Dodał, że żona wyprowadziła się do obcego mężczyzny ukrywając dzieci w lutym 2014 roku, tuż po powrocie z zagranicy, wyłączyła komórki dzieciom, wyłączyła swoją, on trafił do szpitala psychiatrycznego w S. na dwa tygodnie, nie miał żadnego kontaktu z najbliższą rodziną, z żoną, z dziećmi, nikt nie odbierał telefonu, później był cały marzec, gdzie chodził na różne sesje terapeutyczne, kontaktował się z różnymi specjalistami i nie wiedział wtedy jeszcze, że istnieje pani A. S.. Wskazał, że pierwsze spotkanie z dziećmi miał 12 kwietnia 2014 roku, dowiedział się od żony, dlaczego dzieci nie chcą się z nim spotykać, nie poszedł wtedy do pokrzywdzonej, bo nie wiedział, gdzie ona przyjmuje, otrzymał numer telefonu, zadzwonił, a pani odpowiedziała, że wróci z informacją, natomiast informacja była taka jak w sms, że nie jest stroną, żeby rozmawiać o terapii dzieci. Obwiniony przyznał, że był osobiście w gabinecie Synergia, ale tam nikt nie wiedział, że pracuje tam taki terapeuta, a później dowiedział się, że pani pracuje w poradni dla dzieci i młodzieży i poszedł tam 21 kwietnia 2014 roku, pokrzywdzona powiedziała, że proszę stąd wyjść, że spotkamy się w sądzie, on tylko się przedstawił, nie groził, a pokrzywdzona od razu wyprosiła go z gabinetu, był wtedy z kolegą z pracy P. K.. Dodał, że poszedł tam po to, by udowodnić, że nie ma złych zamiarów, że chce się czegoś dowiedzieć, a pokrzywdzona przekreśla fakty.

Po złożeniu zeznań przez świadka P. K. obwiniony T. K. wyjaśnił dodatkowo, że to był kwiecień i było tak, że to P. czekał pod gabinetem, on czekał razem z nim, P. wszedł do gabinetu, obwiniony zdecydował, że wejdzie i się przedstawi, chciał porozmawiać po tej sesji z panem P., ale nie miało miejsce ani to spotkanie później, ani ta sesja terapeutyczna. Dodał, że pierwszy raz spotkał się z osobą, do której przyszli jako do terapeuty i po której stronie razu była jakaś taka wrogość czy bardzo duża irytacja, zostali wyproszeni, zostało powiedziane, że z nim to się spotka w sądzie.

Dodatkowo wyjaśniając na rozprawie w dniu 05 października 2016 r. obwiniony podał, iż Sądowi Okręgowemu w Gdańsku nie została udzielona przez pokrzywdzoną żadna odpowiedź, ponieważ żona A. K. podała adres gabinetu taki jak miejsce spotkań z panią A. C. oraz dziećmi i wezwania w tym zakresie były niepodjęmowane, informacje miały dotyczyć udzielenia informacji o zawartości wniosków terapii z psychologiem. Dodał, że na rozprawach w 2014 roku w kwietniu i maju żona stwierdziła, że on nie może spotykać się z dziećmi, ponieważ ona tak twierdzi, a na to ma również dowody w postaci opinii psychologa, dlatego obwiniony jako strona wystąpił do Sądu o uzyskanie tych treści.

/Dowód: wyjaśnienia obwinionego T. K. k. 13, 96-99, 133-134, 150/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że obwiniony T. K. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o

ukaranie, aczkolwiek konieczne było doprecyzowanie opisu przedmiotowego czynu co do dokładnego opisu czynu w taki sposób, aby w pełni oddawał on nie tylko charakter i sposób zachowania obwinionego, ale również zawierał w sobie wszystkie znamiona przypisanego obwinionemu wykroczenia.

Do powyższych wniosków Sąd doszedł po analizie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga fakt, iż przedmiotowy materiał sprowadza się przede wszystkim do zeznań pokrzywdzonej A. S., zeznań P. K. oraz wyjaśnień obwinionego T. K.. Już w tym miejscu zaznaczenia wymaga, iż sprawie zgromadzono również znaczną ilość dowodów dokumentarnych, jednak większość z nich jedynie pośrednio lub nawet w ogóle nie była związana z przedmiotem niniejszego postępowania i z tej przyczyny dowody te nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazać przy tym należy, że w większości zeznania świadków oraz wyjaśnienia obwinionego i dowody dokumentarne pokrywają się zarówno co do wydarzeń poprzedzających okres 29-30 stycznia 2015 r., jak i nawet i co do samych zdarzeń objętych zarzutem. Natomiast dowody te nie współgrają ze sobą głównie w kwestiach dotyczących oceny okoliczności sprawy, jak i charakteru oraz przyczyn kontaktu ze strony obwinionego z pokrzywdzoną, i różnice te dotyczą przede wszystkim wyjaśnień obwinionego i zeznań pokrzywdzonej.

Pokrzywdzona A. S. zeznała w sposób zgodny z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym i nie ma potrzeby przytaczania dokładnej treści zeznań tego świadka. Zdaniem Sądu zeznania te należy uznać za wiarygodne, albowiem są jasne, logiczne i konsekwentne, w części najistotniejszej dla rozstrzygnięcia sprawy, dotyczącej zachowań zarzucanych obwinionemu, korespondują również z innymi dowodami, w tym przede wszystkim z wydrukiem wiadomości sms i wydrukiem wiadomości mailowych oraz częściowo także z wyjaśnieniami samego obwinionego. Co oczywiste pokrzywdzona, jako osoba emocjonalnie zaangażowana w wynik postępowania, miała potencjalny interes w podawaniu wersji wydarzeń korzystnej dla siebie, a niekorzystnej dla obwinionego, nawet jeżeli nie byłaby ona zgodna ze stanem rzeczywistym. Sąd nawet przy uwzględnieniu tej kwestii nie dopatrywał się jednak podstaw do odmówienia wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej, albowiem z całokształtu zeznań pokrzywdzonej wynika, że starała się ona możliwie rzetelnie przedstawić zarówno przebieg wydarzeń prowadzących do zdarzeń opisanych we wniosku o ukaranie, jak i samo zachowanie obwinionego w dniach 29 i 30 stycznia 2015 r., nadmieniając przy tym zarówno o swoich wątpliwościach co do kwestii możliwości udzielenia obwinionemu informacji o przeprowadzonych czynnościach, jak i nie zaprzeczając temu, że ostatecznie nie udzieliła obwinionemu takich informacji, a nadto, że unikała wszelkich rozmów oraz kontaktów z obwinionym z uwagi na jego zachowanie przy początkowych kontaktach. Pokrzywdzona nie starała się przy tym ukrywać, iż miała do obwinionego negatywny stosunek już po pierwszej rozmowie telefonicznej, co świadczy o tym, iż podawała wszelkie znane jej okoliczności, nawet te, które mogły potencjalnie przedstawić ją w mniej korzystnym świetle. Sąd nie podjął się przy tym jednoznacznej oceny ani motywów, ani prawidłowości postawy pokrzywdzonej w zakresie braku udostępnienia informacji obwinionemu, bowiem wykraczało to poza przedmiot niniejszego postępowania i nie miało kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosząc się natomiast do wyjaśnień obwinionego T. K. złożonych na etapie postępowania wyjaśniającego podkreślić należy, iż na skutek błędu w opisie wówczas zarzucanego obwinionemu czynu co do daty jego popełnienia wyjaśnienia te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Obwiniony podał, iż we wskazanym wówczas dniu był za granicą i na tę okoliczność przedstawił szereg dokumentów (k. 16-22), jednak z uwagi na wspomniany błąd przy początkowym formułowaniu zarzutu okoliczności te nie mają znaczenia dla oceny zasadności zarzutu ostatecznie postawionego obwinionemu.

Wyjaśniając następnie na rozprawie obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył bardzo obszerne wyjaśnienia. Należy zwrócić uwagę na to, iż obwiniony podawał szereg okoliczności związanych z konfliktem ze swoją żoną A. K., które nie mają bezpośredniego związku z przedmiotem niniejszego postępowania, aczkolwiek mogą wskazywać pośrednio na motywację obwinionego. Z kolei w zakresie dotyczącym przedmiotu postępowania obwiniony wielokrotnie podawał, że w jego ocenie pokrzywdzona powinna była podać mu informacje odnośnie przeprowadzonych z udziałem jego dzieci konsultacji, czego nie uczyniła, i z tego względu podejmował wielokrotnie próby kontaktu, w tym te objęte zarzutem postawionym mu w niniejszej sprawie. Obwiniony dość enigmatycznie przyznał przy tym także, że mógł wysyłać pod wpływem emocji wiadomości objęte zarzutem do

pokrzywdzonej i rozpoznał treści, które wysyłał, wskazując, że prawdopodobnie pochodziły z Internetu. Tym samym obwiniony nie kwestionował, iż wysłał do pokrzywdzonej wiadomości przez nią przedstawione, natomiast ich wysłanie usprawiedliwiał wskazaną wyżej okolicznością nieudzielenia mu przez pokrzywdzoną informacji dotyczących czynności wykonanych z dziećmi i do tego sprowadza się większą część obszernych wyjaśnień obwinionego. Takie wyjaśnienia Sąd uznał za wiarygodne co do faktów, znajdują one bowiem potwierdzenie w innych dowodach, w tym także w zeznaniach pokrzywdzonej.

Składając wyjaśnienia obwiniony przede wszystkim podkreślał, że swoim zachowaniem, zarówno poprzedzającym zdarzenia opisane we wniosku o ukaranie, jak w dniach 29 i 30 stycznia 2015 r. starał się jedynie uzyskać informacje o terapii swoich dzieci i jej wynikach, nie zaś niepokoić pokrzywdzoną. Sąd nie uwzględnił jednak takich tłumaczeń obwinionego i nie dał im w tym zakresie wiary, są one bowiem nielogiczne i niezgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Niewątpliwie bowiem należy uznać, iż obwiniony swoim zachowaniem, tj. wysyłaniem dużej liczby wiadomości sms oraz dodatkowo wykonywaniem telefonów z dużą częstotliwością, tj. nawet kilkanaście razy dziennie, w tym także w godzinach późnowieczornych i rannych, wypełnił znamię złośliwości działania, gdyż zdaniem Sądu obwiniony działał z chęci dokuczenia pokrzywdzonej, wyprowadzenia jej z równowagi i zrobienia jej przykrości. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż ustalona treść wiadomości sms wysyłanych przez T. K., w szczególności obraźliwe określenie takie jak np. „przebrzydła manipulanko”, czy niepokojące sformułowania jak „pochłonięcie przez czeluście piekielne” i „anioł zagłady przybył do twojego gniazda”, nie wskazuje w żaden sposób na chęć formalnego i oficjalnego uzyskania przez obwinionego informacji czy dokumentów, o których zresztą w ogóle nie wspomina w ich treści. O takim zamiarze nie świadczą także ani godziny ani nachalny sposób, w jaki obwiniony wysyłał przedmiotowe wiadomości. Nie sposób bowiem przyjąć, iż wiadomości tekstowe o tego typu treści, wysyłane kilkakrotnie w ciągu kilku minut czy w godzinach późnowieczornych są adekwatną do sytuacji i dozwoloną praktyką dochodzenia i ochrony swoich praw i dokonywane są wyłącznie w tym celu. Wreszcie mógł obwiniony skierować formalne wnioski do odpowiednich instytucji, organizacji czy nawet sądu celem oficjalnego wyjaśnienia spornej kwestii, na co wskazywała sama pokrzywdzona, a czego przez okres nieomal roku obwiniony nie uczynił, składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dopiero w toku postępowania w niniejszej sprawie (k. 141-144). Zamiast tego obwiniony nagminnie i nachalnie szukał natomiast osobistego bądź telefonicznego kontaktu z pokrzywdzoną, pogłębiając tym samym jej negatywny stosunek do swojej osoby i w sposób dość oczywisty oddalając jakąkolwiek przychylną dla siebie, dobrowolną zmianę stanowiska pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu całokształt sytuacji jednoznacznie wskazuje na to, że obwiniony miał świadomość, że pokrzywdzona na skutek jego działań nie zmieni swojej decyzji i działał tylko i wyłącznie po to, by dokuczyć pokrzywdzonej, sprawić jej przykrość, „dotknąć” kierowanymi do niej słowami i odreagować konflikt z żoną na pokrzywdzonej jako na osobie, którą uznał za współwinną zaistnienia takiej sytuacji. Ponadto wiadomości sms o treści m.in.: „dograłaś się beznadziejna terapeutko”, „na które z powyższych mam pójść z prasą” zdaniem Sądu miały na celu wzbudzić u pokrzywdzonej poczucie niepokoju, wyprowadzić ją z równowagi psychicznej, w żaden sposób nie mogły natomiast posłużyć do celu zadeklarowanego przez obwinionego.

W ocenie Sądu za co do zasady wiarygodne należy uznać złożone na rozprawie zeznania świadka P. K., znajomego T. K., albowiem były one spójne, logiczne i znajdowały odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym. Zaznaczyć należy jednak, iż świadek ten zeznał jedynie co do zdarzenia związanego z osobistą wizytą obwinionego w gabinecie pokrzywdzonej. Zeznał on, że umówił wizytę, na termin której poszedł w towarzystwie (...), jednak w momencie gdy jego kolega się przedstawił terapeutka nerwowo wyprosiła ich z gabinetu. Z tej przyczyny Sąd uznał wprawdzie, że zeznania tego świadka są wiarygodne (pomijając je jedynie w zakresie, w jakim miały one charakter subiektywnej oceny osoby A. S.) miały jedynie drugorzędne, pomocnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, nie dotyczyły bowiem wprost zdarzeń objętych zarzutem, lecz zdarzeń wcześniejszych.

Z kolei spośród dowodów dokumentarnych istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miał wspomniany już wyżej wydruk wiadomości sms wysyłanych przez obwinionego do A. S. (k. 4-6) oraz wydruk wiadomości mailowych (k. 7-11). Mimo, iż są to dokumenty prywatne, stanowią one w przedmiotowej sprawie pełnowartościowy materiał dowodowy, przede wszystkim dlatego, iż obwiniony nie kwestionował treści zawartych w wydrukach wiadomości sms oraz maili i znajdują one potwierdzenie w całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego. Podkreślić należy, iż w swoich

wyjaśnieniach obwiniony przyznał, że mógł wysyłać wiadomości sms o treści znajdującej się na wydruku. Wynikająca z tych dokumentów treść wiadomości przesyłanych przez obwinionego do pokrzywdzonej w dniach wskazanych w zarzucie, a także przebieg jedynej w tych dniach, krótkiej rozmowy telefonicznej pomiędzy wyżej wymienionymi, wskazuje zdaniem Sądu jednoznacznie, że T. K. chciał wzbudzić u pokrzywdzonej swoim zachowaniem poczucie lęku i zrobić jej przykrość, co było już przedmiotem rozważań Sądu przy omawianiu wyjaśnień obwinionego.

Odnosząc się do pozostałych dokumentów, licznie przedkładanych przez obwinionego i jego obrońcę, stwierdzić należy, iż w przeważającym zakresie nie miały one większego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, a co najwyżej jedynie dla poczynienia wstępnych ustaleń dotyczących wcześniejszych wydarzeń, które doprowadziły do zdarzeń objętych zarzutem. Większość tych dokumentów dotyczyła bowiem relacji i przebiegu konfliktu pomiędzy T. K. a A. K., a jako takie nie dotyczą one wprost przedmiotu niniejszego postępowania, co dotyczy np. dokumentów z kart 55-59, 79-82, 123-128. Mając na względzie argumenty przytaczane przy okazji oceny wyjaśnień obwinionego nadmienić należy także, że nawet kontekst sprawy, tj. starania o sankcjonowanie praw obwinionego jako ojca, nie miał wpływu na ocenę charakteru i sposobu jego działania wobec pokrzywdzonej, który nawet w świetle potencjalnego choćby niedopełnienia przez nią obowiązków nie znajduje usprawiedliwienia. W efekcie dokumenty potwierdzające, w ocenie obwinionego, jego racje w sporze czy to z A. K. czy terapeutką jego dzieci, nie mają kluczowego znaczenia dla oceny zasadności postawionego mu w niniejszej sprawie zarzutu.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał obwinionego T. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu z tym dodatkowym ustaleniem, iż obwiniony działał w celu dokuczenia pokrzywdzonej. Modyfikacja opisu czynu wynikała przede wszystkim z konieczności dostosowania opisu czynu do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd w zakresie celu, w jakim T. K. dopuścił się zarzucanych mu zachowań, a co stanowi znamię przypisanego mu wykroczenia.

Przypisane obwinionemu zachowanie należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 107 kw. Przedmiotowe wykroczenie popełnia ten, kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie ją niepokoi. Należy stwierdzić, iż znamię złośliwości charakteryzuje szczególne nastawienie podmiotowe sprawcy, wyrażające się w chęci dokuczenia, zrobienia komuś przykrości, wyprowadzenia kogoś z równowagi. Bez znaczenia pozostaje to, czy sprawca skutek zrealizował, czy faktycznie wprowadził pokrzywdzonego w błąd lub go zaniepokoił. Zdaniem Sądu ze wskazanych wyżej względów należy uznać, iż bez wątpienia zachowania przypisane obwinionemu w niniejszej sprawie wypełniły znamiona tak rozumianego złośliwego niepokojenia w celu dokuczenia innej osobie, określone w art. 107 kw.

W ocenie Sądu nie budzi przy tym wątpliwości możliwość przypisania obwinionemu T. K. winy w zakresie dotyczącym przypisanego mu czynu. Wykroczenie z art. 107 kw można popełnić jedynie umyślnie w postaci zamiaru bezpośredniego, gdyż działanie sprawcy jest ukierunkowane na dokuczenie innej osobie i charakteryzuje się złośliwością, i z takim właśnie zamiarem w ocenie Sądu niewątpliwie działał obwiniony T. K., chcąc osiągnąć wskazane wyżej skutki. Należy nadmienić, iż w toku postępowania ujawniły się wprawdzie wątpliwości odnośnie poczytalności obwinionego, jednak na podstawie sporządzonej w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznej stwierdzić należy, iż jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał on sobie sprawę z charakteru swojego zachowania i mógł pokierować swoim postępowaniem. Opinia ta jako jasna, logiczna, zupełna i sporządzona przez osobę dysponującą wymaganą wiedzą specjalną, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości Sądu i należy ją uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy.

Uznając T. K. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 złotych. Zdaniem Sądu wymierzona obwinionemu kara grzywny w podanej wyżej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 33 § 1 kw jej rozmiar nie przekracza stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec obwinionego oraz potrzeb w zakresie społecznego oddziaływania.

Sąd nie dopatrył się w niniejszej sprawie istotnych okoliczności obciążających przez określanie sądowego wymiaru kary. Z kolei okolicznością łagodzącą jest wspomniana wyżej motywacja działań obwinionego, tj. chęć uzyskania informacji dotyczących czynności podjętych przez pokrzywdzoną wobec jego dzieci, która wprawdzie z uwagi na formę i sposób działania przypisanego obwinionemu nie usprawiedliwia całkowicie jego zachowania i nie wyłącza jego bezprawności, jednakże wpływa na ocenę stopnia winy obwinionego.

Należy zaznaczyć, iż z uwagi na treść art. 107 kw Sąd mógł wymierzyć obwinionemu karę ograniczenia wolności, karę grzywny w wysokości do 1500 zł albo karę nagany. W ocenie Sądu orzeczenie kry nagany byłoby niewystarczające w kontekście treści art. 36 § 1 kw, natomiast orzeczona kara grzywny, jako łagodniejsza z dwóch pozostałych możliwych do wymierzenia kar i w swoim wymiarze bliższa dolnej granicy ustawowego zagrożenia, nie może być uznana za nadmiernie surową. Przy określaniu wysokości kary grzywny Sąd miał na uwadze także okoliczności wymienione w art. 24 § 3 kw, tj. dochody sprawcy, jego warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Sąd orzekł również o kosztach procesu i wobec wydania wyroku skazującego na podstawie art. 118 § 1 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) obciążył obwinionego T. K. zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł, zaś na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od obwinionego T. K. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 30 zł. W ocenie Sądu poniesienie tych kosztów nie przekracza możliwości finansowych obwinionego, wobec czego brak jest podstaw do zastosowania wobec niego instytucji zwolnienia z kosztów sądowych.